

# DRWĘCA

„Drwęca” wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 75 gr., z doręczeniem 87 gr. miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Adres teligr.: „Drwęca” Nowemiasto-Pomorze

Druki wydawnictwa: „Drwęca” Sp. z o. p. w Nowemiejście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 5 groszy, na stronie 3-lamowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.

Numer telefonu; Nowemiasto 8.

Redaktor: Marja Bogusławska w Nowemiejście.

Nr. 126

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 23 października 1924.

Rok IV

## O stronnictwach „gospodarczych“.

(Ciąg dalszy.)

Prawda, że np. w Niemczech przed wojną, obok ponadklasowego stronnictwa centrum było stronnictwo agrarne i stronnictwo-liberalne, wyraźnie reprezentujące wielki przemysł. Być może, że te wzory tułają się u nas po niektórych umysłach. Ale wzory te nie bardzo są godne naśladowania. Zachodzi tu różnica w porównaniu z naszym dzisiejszym położeniem, że w Niemczech stronnictwa parlamentarne nie prowadziły polityki, ale tylko wpływały na politykę; ogólna linja polityczna była w rękach dynastji i zawisłej od niej biurokracji. Ale u nas, gdzie tyle rzeczy trzeba od nowa budować i zakładać — u nas nie można sobie pozwolić na kosztowny zbytek stronnictw klasowo-gospodarczych, które nie myślą równomiernie o wszystkich zagadnieniach bytu narodowego.

Pamiętajmy, że u nas stronnictwa o tem wszystkim powinny myśleć, jeżeli nie chcą polityki państwowej rzucić na los przypadku. I muszą z innej jeszcze rzeczy zdać sobie sprawę. Oto struktura społeczno-gospodarcza Polski jest tego rodzaju, że nie dopuszcza ona, by jedna warstwa, jedna gałąź produkcji zarządzała całym krajem. Nikt nie ma bezwzględnej przewagi nad innymi, stąd też polityka państwowa nie może mieć jednostronnego charakteru. Tak więc żadne stronnictwo klasowo-gospodarcze nie ma szans ujęcia władzy w swoje wyłącznie ręce. W tych warunkach przywódcy stronnictw tego typu, o ile myślą realnie, zdają sobie sprawę z potrzeby i konieczności kompromisu. Stronnictwa te liczą się, choćby po cichu, z koniecznością wysunięcia w pewnej chwili haseł bardziej umiarkowanych. Jednakowoż w walce o zwolenników, o wpływy zajmują nieraz stanowisko jednostronne i nieprzejednane, wyolbrzymiają znaczenie swojej warstwy i bronią przez siebie interesów gospodarczych, nie wiele myśląc o innych.

I w tem odrazu trzeba widzieć źródło niższości tych stronnictw w porównaniu ze stronnictwem, które nie chce mieć klasowego charakteru. Przypuśćmy, że grono najgorliwszych nawet obywateli kraju zawiązuje stronnictwo agrarne w przekonaniu, że rolnictwu dzieje się krzywda. Oczywiście skupia ono rolników. Na pierwszy plan wysuwa potrzeby rolnictwa. Członkowie tego stronnictwa będą interesowali się sprawą cel na artykuły rolne, polityki eksportowej państwa, subwencji państwa dla organizacji rolniczych itd. Ale przemysł, poza przemysłem rolnym i pracującym na potrzeby rolnictwa, daleko mniej ich będzie interesował. Z natury rzeczy w walce codziennej na plan dalszy zjdą zagadnienia ogólniejsze, sprawy polityki zagranicznej, administracji, wychowania, bo przecież trudno je ujmować z agrarnego punktu widzenia. Oczywiście poszczególne członkowie takiego stronnictwa mogą się znać na tych rzeczach, ale jego praca myślowa i agitacyjna pójdzie już w jednym kierunku, specjalny program, który stanowi rację jego bytu, zepchnie inne problemy na plan dalszy, często rzuci na nie zbyt jednostronne światło.

Stronnictwo jest, a raczej powinno być nie tylko organizacją obrony doraźnych interesów. Winno ono wywierać wpływ wychowawczy, kształcić pewien typ obywatela kraju. Gdy stronnictwo dojdzie do władzy powinno być zdolnym do rozwiązywania wszystkich zagadnień polityki narodowej. I wyobraźmy sobie, że parę stronnictw zorganizowanych na podstawach klasowo-gospodarczych, dochodzi do władzy. Wówczas grupa rządowa przedstawia małą wartość, tak pod względem ideowym jak i organizacyjnym. Każdy z jej pierwiastków składowych wyrósł w przekonaniu, że inne stronnictwa nie doceniały jego znaczenia i potrzeb. Wtedy powstaną trudności. Dopóki jest się w opozycji, można zachować czystość programu klasowo-gospodarczego, gdy trzeba rządzić, wówczas okaże się, iż wiele rzeczy jest ważniejszych, niż najbardziej ważne programowe. Przypuśćmy, że doszła do władzy koalicja stronnictwa agrarnego, mieszczańskiego i wielkich przemysłowców. Otóż w chwili, gdy trzeba rządzić, załatwiać różne zagadnienia w porządku, w którym wysuwają je wypadki, gdy trzeba szybko się decydować dopiero wtedy zacznie się praca nad stworzeniem jed-

nego programu z programów partykularnych. Praca ta pójdzie bardzo ciężko, powoli, odbije się odrazu na sprawności rządów, wywoła tarcie i niezadowolenia między swoimi uczestnikami, zwłaszcza jeżeli każde z nich obiecywało wiele swoim zwolennikom.

Nie można bezkarnie operować hasłami klasowymi, bronić ich bezwzględnie po to, by w końcu uznać, że one w całości nie dadzą się urzeczywistnić; koalicja stronnictw klasowo gospodarczych staje się, z chwilą,

gdy obejmuje władzę, jednym stronnictwem, staje się stronnictwem narodowym. Ale niestety staje się niem z wielkim trudem, załamaniem, co może odbić się ujemnie na linii politycznej i sprawności stworzonego przez nią rządu.

Można pominąć okoliczność, że im więcej jest stronnictw rządzących, im ostrzejszą one mają fizjonomję, tem trudniej zespolić je w jedną całość.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Rocznica Stalmacha i Miarki

Katowice, 20. października. Wczorajsza uroczystość ku czci Stalmacha i Miarki odbyła się w nader podniosłym nastroju. Celem uroczystości było przyczynienie się do zrozumienia przez społeczeństwo zadań bieżących, wynikających z inicjatywy Stalmacha i Miarki, oraz zreorganizowanie i spotęgowanie dalszej akcji oświatowej na Śląsku dla ugruntowania w tej dzielnicy polskiej państwowości.

Uroczystość rozpoczęła się rano o godz. 10 tej w kościele Marjackim solennym nabożeństwem.

Po południu o godz. 3 ej odbyła się w Teatrze Miejskim uroczystość ludowa, którą rozpoczął programem przemówieniem znany działacz na Śląsku Cieszyńskim, ks. poseł Londzin, następca Stalmacha na stanowisku redaktora „Gwiazdy Cieszyńskiej“.

Ks. Londzin, który osobiście pamięta Stalmacha podał szereg interesujących szczegółów jego działalności i borykania się z władzami austriackimi. Podobnie jak Miarka w więzieniu pruskim, tak Stalmach w więzieniu austriackim przypięcztował swoje narodowe przekonania.

Następnie artyści dramatyczni odegrali sztukę ludową ks. Grima p. t. „Dwa orły śląskie“, w której

jako główne osoby działające występują postacie Miarki i Stalmacha w najważniejszych okresach działalności narodowej.

Sztukę tę odegrano również na uroczystej wieczornicy w Teatrze Miejskim o godzinie 8-mej wieczór. Na wieczornicy tej przemówił ks. dziekan Skowroński, senior działaczy i literatów śląskich, który pamięta Miarkę. Mówca przedstawił w ogólnych zarysach 100 letnie dzieje odrodzenia narodowego na Śląsku i na tem tle pracę polityczną Miarki, która w konsekwencji swej doprowadziła do wybrania posłów polskich do parlamentu niemieckiego. Fakt ten w dalszym następstwie zadecydował o tem, że przy obradach nad Traktatem Wersalskim G. Śląsk został wzięty w rachubę.

W uroczystości wieczornej wzięli udział m. in.: Prezes Komisji Mieszanej p. Calonder, Prezydent Trybunału Rozejmczego dla G. Śląska prof. Kaeckenbeck, Konsul Francuski p. Mongendre, charge d'affaires szwajcarski p. Girardet, wicekonsul Czechosłowacki p. Tomsa i Administrator Apostolski Ks. Hlond.

Cała uroczystość wywarła podniosłe i wzruszające wrażenie.

## Uliczne napady w Rosji na polskich urzędników dyplomatycznych.

Wczorajem i w nocy z dnia 17 na 18 b. m. zdarzyły się dwa wypadki napaści na członków i urzędników Przedstawicielstw Polskich w Rosji. Ofiarą jednej z nich na dworcu w Piotrogradzie był pierwszy sekretarz Poselstwa p. Adam Tarnowski i członek Komisji Specjalnej dr. Marjan Morełowski, ofiarą drugiej, w Moskwie, urzędnicy pp.: Albin Hurko-Boresyko i Jan Piotrowicz. Nikt z napadniętych, na szczęście, poważnie nie ucierpiał.

Naczelnik Wydziału Polsko-Bałtyckiego w Kom-

sarjacie Ludowym Spraw Zagranicznych Stein imieniem Rządu wyraził ubolewanie z powodu wypadków, które miały miejsce. Delegat Wyszyński złożył członkowi Kolegium Komisarjatu Ludowego Spraw Zagranicznych Roppowi notę z kategorycznym protestem i zawiadomił, że odpowiedni raport został przesłany Rządowi Polskiemu. Przyjąwszy notę p. Ropp w imieniu Rządu wyraził ubolewanie i zapewnił, że zajścia są przedmiotem gruntownego dochodzenia.

## W społeczeństwie niemieckim dalej rządzi duch odwetu.

Paryż, 20. 10. Wczoraj na zakończenie Kongresu Radykałów w Boulogne sur Mer wygłosił Prezes Rady Ministrów p. Herriot mowę polityczną, w której powiedział m. in.:

W Niemczech, mimo pojednawczej polityki Francji nie wygasł duch odwetu! Dowodem tego jest, że nacjonałści niemieccy zajmują się w dalszym ciągu wojskowym przygotowaniem młodzieży, a związki d. uczestników wojny pozostają w ścisłej łączności z Reichwhrą. Święta i obchody, organizowane przez te or-

ganizacje, są niczem innym jak próbą mobilizacją. Młodzież niemiecka wychowuje się w zasadach nienawiści, podczas gdy Francja wychowuje swe dorastające pokolenie w zasadach pokoju i braterstwa ludów.

Francja wzywa wszystkie narody do pokoju. Należy wyzyskać obecną chwilę i nie dopuścić, aby Europa i świat cały stały się ofiarą intryg, mogących doprowadzić do nowej wojny. Francja spełniła swój obowiązek pokojowy, niech go spełnią również inne narody.

## Przed wyborami w Anglii.

Londyn, 20 10. Wczoraj podano dokładnie zestawienie kandydatów wyborczych. Ogólna liczba kandydatów wynosi 1406 z tego 32 kandydatów można już uważać za wybranych automatycznie, gdyż niema w tych okręgach kontrkandydatów. Wśród wybranych automatycznie kandydatów jest 16 Konserwatystów, 6 Liberalów, 9 Labourystów i 1 Nacjonalista Irlandzki 82-letni O'Connor.

Dnia 29 października stanie zatem do walki wy-

borczej 1374 kandydatów w 583 okręgach wyborczych.

W kołach politycznych oceniamy dotychczas naj-optimistyczniej wynik wyborów dla Konserwatystów, którym ogólnie przepowiadają zwyciężać. Pesymistyczniej ocenia się sytuację Liberalów, którzy najwyżej mogą uzyskać 110 mandatów. Konserwatyści uzyskają prawdopodobnie najmniej 300 mandatów, a liczą nawet 360. Ilość wybranych kandydatów Labour Party oceniamy na około 200.

## Jeszcze jeden rząd socjalistyczny. — Czy będzie równie krótkotrwały jak w Anglii?

Sztokholm, 19 10. Rząd Brantinga ukonstytuował się. Składa się on z samych socjalistów. Branting niezwłocznie po otrzymaniu nominacji wydał proklamację, w której ogłasza między innymi, że naród szwedzki oświadczył podczas wyborów, że życzy sobie zmniejszenia wydatków na wojsko. Obecnie utworzony

rząd socjalistyczny będzie uważał za pierwsze swoje zadanie wykonać to życzenie narodu szwedzkiego. Rząd zastrzega sobie jednak, że uczyni to w sposób zgodny z uchwałami genewskimi dotyczącymi rozbrojenia.

## Czy Polska powinna była wziąć udział w Targach Gdańskich.

Oto pytanie, które słyszano się wielokrotnie od chwili postanowienia Targów Gdańskich, a zwłaszcza od czasu odezwy Zw. Obr. Kr. Zachod. wzywającej do bojkotu takowych.

Ponieważ Targi Gdańskie powtarzać się będą corocznie i sprawa ta będzie wracała na warsztat dziennikarski warto wyciągnąć syntezę z opinii ogółu.

Wiemy, że poza małym procentem przemysłowców żydowskich i niemieckich zamieszkałych na terenie polskim udział polskich przemysłowców w Targach Gdańskich był minimalny. Kupiectwo zaś polskie absolutnie nie wzięło w nich udziału ze względu, że są one drogie, wrogie i wysoce szkodliwe dla rozwoju już nie tylko dla naszego przemysłu ale i rozwoju rękodzieła i kupiectwa polskiego. Prasa polska bez względu na kierunek polityczny stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że Targi Gdańskie wymierzone są przeciwko Polsce i że zadaniem ich jest opanowanie wszelkich dziedzin gospodarczych, oczywiście w ścisłym porozumieniu z ekonomiczną polityką Rzeszy Niemieckiej.

Przemysłowiec polski nie ma najmniejszego powodu interesować się Targami Gdańskimi dlatego, że one w swej efektywnej wartości są drogie. Charakter ich jest bowiem pośredniczący. Nie wytwarzając produktów przemysłowych, usiłują one narzucić polskiemu kupcowi niemiecki towar, co oczywiście podraża znacznie jego cenę.

Jeśli weźmiemy pod uwagę nieprzejednane dotychczas stanowisko W. M. Gdańska w stosunku do Polski, ustawiczne szykany obywateli polskich nawiązujących na terenie tegoż państwa stosunki handlowe. ogromne straty polskiego kupiectwa, wyzyskiwanego w sposób iście pruski przez rozmaite zarządzenia natury handlowej w Gdańsku i wogóle bezcelowość jakiegokolwiek kombinacji gospodarczej z hakatystycznym Gdańskiem — to nic dziwnego, że cała prasa polska i to zarówno prawicowa jak i lewicowa zdemaskowała szkodliwą politykę gospodarczą Gdańska w odniesieniu do Rzeczypospolitej.

Taki sąd co do Targów Gdańskich panuje obecnie w całej Polsce.

Zrozumiałą jest rzeczą, że w tym obiektywnym zwalczaniu Targów Gdańskich województwo pomorskie i poznańskie jako najwięcej narażone na macki polipa gdańskiego odegrały alarmującą rolę.

Dzienniki warszawskie poza krótkimi informacjami dotyczącymi Targów Gdańskich — sprawę tę przedstawiły również niekorzystnie dla organizatorów gdańskiej imprezy. Jeden z dzienników krakowskich wyraził się bez ogródek, że tylko naiwny chyba przemysłowiec albo kupiec weźmie udział w Targach Gdańskich których ostrze gospodarcze wymierzone jest przeciwko Polsce.

Nowopowstały organ górnośląski „Polonja” zaznacza, że gdańszczenie wprawdzie nie mają odpowiedniego terenu parkowego, ale jest powietrze nadmorskie; niema pawilonów ale są koszary!! niema pięknych namiotów ale są baraki kantynowe. Więc Targi będą. Śmiechu niema. „Erzatz” jest. Niebardzo piękny — ale „echt” wschodnio pruski „ersatz”, co to wmałwiał w ludzi, że kiszka z rybiej łuski jest najsmaczniejszą potrawą w dobie „Gott strafe England”.

Widzimy zatem, że w ocenie Targów Gdańskich nie brak i humoru. Ale odrzucmy żarty na bok. Gdańsk musi ponieść odpowiedzialność za dotychczasową swą politykę wobec Polski i dlatego niech się dusi wewnątrz granic swego lilipuciego kraiku.

Względem, żeby dzięki naszemu udziałowi, Anglija, Francja, czy państwka Nadbałtyckie dowiedziały się jak poważnym jest nasz przemysł, nie jest wystarczającym. Europa aż nadto dobrze wie, jak stoi nasz przemysł i handel i zabiegać powinniśmy, aby na najbliższej wystawie której ze stolic, dowiedziała się, że zrobiliśmy znaczny krok naprzód, czego, niestety w tym roku nie mogliśmy wykazać.

## Swobody konstytucyjne.

Śmiech przez łzy.

Pewnego dnia, gdy państwo Kresowicze, właściciele majątku ziemskiego, położonego o kilkadziesiąt kilometrów od granicy bolszewickiej układali się do snu, ogłuszył ich nagle przerażający huk. Państwo Kresowicze nie mieli ani sekundy wątpliwości co do przyczyny, jaka ten huk wywołała. Wiedzieli, że jest to eksplozja bomby, rzuconej przez dywersantów we drzwi dworu. To też salwę strzałów rewolwerowych, która rozległa się w chwilę potem i brzęk szyb, wylatujących z okien, przyjęli już jako zjawisko normalne i naturalne. Polecili duszę Bogu i czekali dalszego ciągu.

Na szczęście to denerwujące czekanie nie trwało długo. W pokoju, sąsiadującym z sypialnią, rozległy się pośpieszne i hałaśliwe kroki. Jedno mocne kopnięcie roztworzyło drzwi narozcież i państwo Kresowicze ujrzeli cztery lufy browningów.

— Ręce do góry.

Podnieśli ręce do góry.

— Na ziemię.

Przewrócili się równocześnie na ziemię. Wykonywali te ruchy tak sprawnie, że ktoś kto by nie widział bandytów lecz tylko ich, mógłby przypuszczać, że uprawiają gimnastykę przed snem, według metody „dziesięć minut dla zdrowia”.

Potem, leżąc na ziemi państwo Kresowicze mieli kilka godzin względnego spokoju. Dopiero na odchodem jeden z bandytów kopnął panią Kresowiczową w brzuch, a drugi rozranił panu Kresowiczowi łutą głowę.

I bandyci odjechali, uwożąc na kilku bryczkach zrabowane rzeczy.

Oczywiście po tym napadzie państwo Kresowicze stracili chęć do dalszego mieszkania na wsi o kilkadziesiąt kilometrów od granicy bolszewickiej. Piechotą dotarli do miasteczka, gdzie przygarnęła im znajoma rodzina. Pani Kresowiczowa musiała dla względnego uspokojenia po nerwowym wstrząsie, pan Kresowicz tyleż czasu mniej więcej leżał rany na głowie. Wreszcie, gdy wydobrżeli oboje, postanowili jechać do Warszawy. Wsiadli do eleganckiego pośpiesznego pociągu i nareszcie poraz pierwszy odetchnęli z ulgą.

Myśli, że nareszcie wracają do cywilizowanych stosunków napełniała ich niewypowiedzianą błogością. Pociąg mijał stacje i stacyjki i z każdym przebyłym kilometrem państwo Kresowicze czuli się coraz bezpieczniej. Monotonny turkot kół wagonowych począł działać na nich usypiająco. Pani Kresowiczowa zmrzuryła oczy, pan Kresowicz oparł głowę na miękkie poduszki i zachrapał.

Nagle ogłuszył ich wstrząsający huk. Zerwali się na równe nogi. Spojrzeli na siebie przerażeni i nie mieli ani chwili wątpliwości co do przyczyny, która ten huk wywołała. Była to eksplozja bomby, rzuconej pod lokomotywę przez dywersantów. Toteż salwę strzałów rewolwerowych, brzęk szyb wylatujących z okien przyjęli już jako zjawisko normalne. Polecili duszę Bogu i czekali dalszego ciągu.

Tym razem denerwujące czekanie trwało dłużej. Bandytów było niewielu, więc nie mogli odrazu uporać się ze wszystkimi podróżnymi. Ale wreszcie zjawili się i w przedziale Kresowiczów i obdarli ich z butów i z ubrań.

Nawpół nadzy i bosi państwo Kresowicze dotarli piechotą do miasteczka. Litościwi ludzie dali im jakieś przyodziewki i pożyczili pieniądze na drogę. Pan Kresowicz kupił sobie na stacji gazetę i kiedy pociąg ruszył, począł ją z zajęciem studjować.

— Cóż tam piszą — odezwała się po chwili pani Kresowiczowa.

— Trafiałem na bardzo ciekawy artykuł — odparł pan Kresowicz. — Wywiad z Ministrem o stosunkach na kresach.

— I cóż mówi?

— Nie wprowadzą u nas stanu wyjątkowego.

— Przecież u nas jest stan wyjątkowy — wykrzyknęła pani Kresowiczowa.

Pan Kresowicz wzruszył ramionami.

— Skąd ci to do głowy przyszło?

— Człowieku, jeżeli nikt życia nie jest pewien jeżeli nawet kolejami nie można jeździć bezpiecznie, czyż to nie jest stan wyjątkowy?

— Mówisz jak dziecko. Gdyby był stan wyjątkowy, to byś mogła i w domu spokojnie siedzieć i kolejami jeździć.

— Więc dlaczego go nie wprowadzą?

— Niemożliwe. Tęby pociągało za sobą zawieszenie swobód konstytucyjnych.

Pani Kresowiczowa spojrzała na swoje łachmany i nagle rozjaśniło jej się w głowie. Zrozumiała urok swobód konstytucyjnych.

Wł. Perzyński.

„Dla Was jest miejsce na wsi i na polach, powróćcie skądś przybyli” wygrażają się żydzi, którzy przedsięwzięli za każdą cenę miasta Zachodniej Polski opanować.

Kupuj więc zawsze i wszędzie u Swego!

## Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 22 października 1924 r.

Kalendarzyk, 22. października. Środa, Korduli 23. października. Czwartek, Jana Kapistrana Wschód słońca g. 6 — 38 m. Zachód słońca g. 4 m. 51.

### Jeszcze w sprawie Obchodu P. L. O. P. P.

Wczoraj do Redakcji przybyła delegacja Związku Kupców Samodzielnych, celem wyrażenia wielkiego żalu z powodu umieszczonego Nr. 123 Drwęcy sprawozdania z obchodu P. L. O. P. P. w którym znajdowała się krytyka kupców Nowogomiasta, z powodu nieobecności większej części ich na takowym, bardziej jeszcze z racji zestawienia z kupcem żydem, który znalazł się na sali i to z całą rodziną. Interpelacja ta sprawiła nam szczerą przyjemność i z satysfakcją stwierdzamy takową, jako dowód, że kupiectwo naszego miasta ma poczucie godności narodowej obowiązującej każdy odłam naszego społeczeństwa ponieważ zarzut nie zbagatelizowało, lecz czuło potrzebę zaprotestowania i przytoczenia na swe uniewinnienie kilka argumentów, a więc przedewszystkiem fakt, że na spektakl, ci którym poważne przeszkody nie pozwoliły być osobiście, przysłali choć członków rodziny, że najważniejszy punkt programu — przemówienie dr. Komassy znali już z dnia poprzedniego, a odnośnie do materialnej strony „tygodnia” każdy przyczynił się do podniesienia takowej w miarę swej możności.

### Uzupełnienie sprawozdania z „Tygodnia Obrony Powietrznej Państwa.”

W związku z „Tygodniem” wpłynęły jeszcze następujące kwoty:

1. p. Anna Górka, za sprzedane losy podczas przedstawienia 32 zł, 2. p. prof. Różewska, za sprzedane cegiełki, pocztówki etc. 8,80 zł, 3. p. Wejland, tytułem daru 10 zł, 4. Cech Kowalski, Nowemiasto tytułem daru 40 zł, 5. p. Zabłońska, zbior skarbonki 4,20 zł, 6. z licytacji 6,25 razem 101,25 zł, stąd pokryto rachunki p. Spinka 1,50 zł, p. Sypniewskiego 1,20 zł, p. Rzepkowej 1 zł. Na podatek zabawowy (20% od sprzedanych biletów 254,10 zł) 50,80 straż pożarna 1 zł razem 55,50 zł pozostaje 45,75 zł.

Pozostała suma 45,75 zł oraz 288 zł wpłaconych przez p. Wachowskiego. Nowydwór, tytułem „Zbioru z Tygodnia wójtostwa Bratjan”, razem 333,75 zł przekazano na konto czekowe P. K. O. (Poznań nr. 206230) Zarząd Nowomiejskiego Koła P. L. O. P. P.

### Sprostowanie.

Na ostatnim pokwitowaniu za dary dla P. L. O. P. P. zaszyły dwie pomyłki. Mianowicie należy czytać:

1. p. Kurlikowski 1 kozę (nie kosę). 2. B. Lewalski (nie Kowalski).

### Uroczystość Sienkiewiczowska.

W dniu 25 paźdz. kiedy śmiertelne szczątki wielkiego autora i patrioty wstępować będą w progi wyzwolonej z jarzma Ojczyzny, doczego duch jego tak wielce się przyczynił i miasto nasze pospieszy zamianifestować swoją cześć i miłość wielkiego męża. O godz. 8 rano w kościele parafjalnym odbędzie się nabożeństwo dla miasta i gimnazjum, na którym kazanie okolicznościowe wygłosi ks. prefekt Dembieński. Z kościoła udadzą się przedstawiciele miasta i korporacji do gimnazjum, gdzie w auli odbędzie się uroczystość połączona z przemówieniami, deklamacjami itd.

### Urząd skarbowy

donosi nam! Termin płatności podatku dochodowego wyznaczony w art. 3 ustawy o podatku dochodowym z dnia 10 stycznia 1924 (Dz. U. R. P. Nr. 13 poz. 110) na dzień 1. listopada roku podatkowego przesuwa się dla roku podatkowego 1924 na dzień 15. listopada 1924 roku.

Nowemiasto, dnia 10. 10. 1924 r.

Kierownik Urzędu: Tytułski.

### Inspekcja budowlana w Nowemmieście.

Z dniem 18. 10. br. znajdują się biura Państwowego Urzędu Budownictwa Naziemnego w Nowemmieście w Rynku nr. 7, 2 piętro w domu firmy W. Siudziński. Czas urzędowania od 8 do 15. Dla interesantów od 9 do 13.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego.

### Pierwszy stały Pomorski teatr objazdowy w Lubawie.

Po święceniu prawdziwych tryumfów w Świeciu, Tucholi, Chojnicach, Kościerzynie, Kartuzach, Wejherowie, Pucku, Tczewie, po bytności w Starogardzie, Brodnicy, Nowemmieście, które bezwątpienia okazały się równie dojrzałymi dla oceny prawdziwej sztuki i poświęcenia jej wykonawców skazujących się na tułaczy żywot, zjedzie teatr Pomorski do Lubawy, aby w dniu 28 odegrać arcydzieło Słowackiego Mazepę. 29 komedię Hennequaina Walka z żonami. Słyszmy że filja Drwęcy (Gdańska 3) w której sprzedawane będą bilety już otrzymała wiele zamówień na takowe.

### Czytelnia Ludowa w Lubawie.

Czytelnia Ludowa, mieszcząca się w szkole powszechnej jest znów otwarta.

Książki wydaje się w piątki każdego tygodnia od godz. 5 do 6-tej po południu.

Korzystający z Czytelni wykupują nową legitymację za 0,50 zł na osobę (dawniejsza legitymacja jest nieważna) i opłacają kwartalnie z góry 0,30 zł.

Książki nie wolno zatrzymywać dłużej nad 2 tygodnie.

Zarząd Tow. Czytel.

Lubawie.

### Szkoła Rolnicza w Byszwałdzie.

Usilnym staraniem kółek rolniczych, najwybitniejszych jednostek tuł. powiatu i Pomorskiej Izby Rolniczej powstała przed rokiem w Byszwałdzie dwuzimowa szkoła rolnicza.

Nauka na pierwszym kursie trwała od 3-go stycznia br. do 3. 6. br. a ukończyło ją 21. wychowanków przeważnie z tuł. powiatu pochodzących.

Kursa tegoroczne rozpoczną się Mszą św. w miejscowym kościele w dniu 10-go listopada br. o godz. 9-ej rano, Koniec kursów dnia 31-go marca 1925 r.

Nauki udzielać się będzie z zakresu rolnictwa, hodowli i żywienia zwierząt, ogrodnictwa i sadownictwa administracji i rachunkowości, języka polskiego, religii historii, geografii, rachunków, geometrii i weterynarii.

Wobec tego, że szkołę i internat zupełnie wykończono, nadto czas rozpoczęcia nauki nie jest daleki a przeważna część uczniów już się zgłosiła, Dyrekcja podaje do wiadomości, że może jeszcze najwyżej 8 (ośmiu) uczniów w internacie pomieścić.

Zgłoszenia należy wznosić wprost do: szkoły rolniczej: Byszwałd p. Lubawa, najpóźniej do 1-go listopada br.

Do internatu przywożą uczniowie tylko pościel, łóżek też dostarcza szkoła. Uczniowie mieszkający w internacie prowadzą własną kuchnię pod nadzorem jednego z nauczycieli.

Szkoła leży 3 km. na północ od Lubawy, rozporządza znaczną ilością pomocy naukowych, jak również 160 morgowem gospodarstwem polnym i inwentarzem.

### Zjazd delegatów Tow. Pow. i Woj. Okr. Brodnickiego.

Zjazd odbył się w Brodnicy na sali Strzelnicy dnia 21. 9. 24 Po wylegitymowaniu się delegatów razem 34 z Towarzystw Brodnica, Grodziczno, Grzywno, Lidzbark, Łaszewo, Grażawy, Samplawa, Skarlin, Swierczyno, Szczuka, Wrocki i Zbicno, odbyło się zagajenie o godz. 13-ej przez prezesa okręgu por. rez. prof. Jastrzębskiego. Marszałkiem zjazdu wybrano jednoznacznie ppłk. rez. D-ra Siudowskiego. Następnie odczytano protokół ostatniego zjazdu, prezesi i komendanci zdali sprawę z dotychczasowej działalności Towarzystw. Po sprawozdaniu okręgu wygłosili b. ciekawe i aktualne referaty:

1. p. kpt. Bosiacki: Wychowanie fizyczne, sport a przysposobienie wojskowe. 2. p. por. raz. Majewski: O harcerstwo i Tow. Powst. i Woj. 3. p. mjr. rez. i poseł na sejm Ossowski: O potrzebie organizacji Towarzystw Wojskowych i o uzbrojeniu.

Dotychczasowy Zarząd złożył swój urząd, poczem zjazd wybrał nowy w następującym składzie: 1. prezes p. ppłk. rez. Dr. Siudowski 2. zastępca prezesa p. kpt. rez. inż. Widy 3. komendant p. ppor. rez. Peto 4. sekretarz p. Grzeszewski 5. zast. sekretarz p. Wiśniewski 6. skarbnik p. Karczewski 7. ławnicy p. Górny zast. prezesa ze Szczuki p. Flaszynski, prezes z Grodziczna p. Czajkowski sekretarz z Lidzbarka p. Dejewski ławnik ze Zbicna.

W końcu Zjazd uchwalił między innymi następującą rezolucję: Zjazd stwierdza ubolewania godną obojętności i stronięcie oficerów rezerwy od pracy w Tow. Powst. i Woj. (zwłaszcza w pow. Lubawa). Należałoby sądzić, że oficerowie rezerwy będą świecili dobrym przykładem i ujmą inicjatywę w zakładaniu i prowadzeniu kół miejscowych Zjazd zwraca się niniejszem z gorącą prośbą o współpracę, przy czem zaznacza, że nie zawaha się piętnować dalsze stronięcie nawet z wymienieniem nazwisk w prasie.

Zarząd.  
Adresować: Wszelkie korespondencje: Zarząd Okręgowy Towarzystw Powstańców i Wojsaków w Brodnicy, ul. Mazurska 8 I pr.

### Szkoła dramatyczna w Toruniu.

Przy Teatrze Miejskim w Toruniu otwiera się Szkoła Dramatyczna o kursie 3-ech letnim (w razie wyjątkowych uzdolnień ucznia, termin ten może być skrócony). Wykłady i zajęcia praktyczne odbywać się będą codziennie od godz. 4—7 w jednej z sal teatru, oraz na scenie.

Na posiedzeniu organizacyjnym Rady Pedagogicznej, które odbyło się dn. 8 bm. w osobach profesorów: Balińskiego, (literatura powszechna), dyr. Bendy (dykcja, gra sceniczna), Dąbrowskiego (mimika, kostiumologia), Jurkiewicza (umykalniczenie, plastyka), Münnich (literatura polska), i Zdzitowieckiego (głos) — ustalono, iż zasadniczym celem przyjęcia do szkoły jest matura, w razie braku takowej — egzamin wstępny, który odbył się 15 bm. o godz. 5 po poł., otwarcie roku szkolnego nastąpiło dn. 16 bm.

Kandydaci do Szkoły Dramatycznej, winni wypełnić odpowiednią deklarację i wpłacić 20 zł tytułem wpisowego.

Termin składania deklaracji przedłuża się do 15 11.

### Rozbudowa Poznania.

„Dziennik Poznański“ przynosi interesujące szczegóły o daleko idących planach rozbudowy miasta, dzięki czemu Poznań w ciągu kilku lat stanie się prawdziwie wielkim miastem. Między innymi miasto zamierza wybudować w najbliższym czasie nową rzeźnię i targowisko nad Wartą. Roboty wstępne już rozpoczęto. Nowa rzeźnia zajmie 12 hektarów przestrzeni. Pozatem na terenach, na których obecnie wnoszą się forty, zajmujące przeszło 500 morgów, powstanie nowa dzielnica miasta. Równocześnie prowadzone będą roboty wodne, w szczególności wykończenie regulacji Warty. W tej samej stronie miasta buduje się obecnie nowy most długości 80 metrów, którego budowa odbywa się przyspieszonym tempie na trzy zmiany w dzień i nocy i będzie zakończona w czerwcu 1925 roku,

## Wezwanie do przedpłaty.

Czem jest „Drwęca“?

Rozrywką na długie wieczory, Informatorem ciekawych rzeczy. Sumieniem obywateli. Doradcą zakłopotanych, „Przyjacielem“ Czytelnika i „Opiekunem Młodzieży.“

„Drwęca“ jest najtańszym pismem na Pomorzu.

### Abonament miesięcznie wynosi 85 groszy

z dostawą na miejscu 97 gr. Zamówiona u listonosza o 7 gr więcej.

w 900 rocznicę śmierci Bolesława Chrobrego. Przy nowym moście stanie spiżowy pomnik króla. Część koryta Warty od mostu Chwaliszewskiego w dół ku północy zamieniona będzie w port. Pomiędzy rynkiem w nowej dzielnicy a kościołem św. Jana na Kaman-dorji powstanie wielki blisko 200-tomogowy park miejski. Nadto zamierzona jest budowa wielkiego parku w Dębinie, obszarze około 1000 morgów.

### Na czarnej liście.

„Gazeta Warszawska“ przytacza powtórnie, iż komisja międzysojusznicza znalazła w Bankach Zagranicznych wielkie sumy zdeponowane przez obywateli polskich. Sumy te przewyższają kwotę pół milijarda dolarów. Wśród nazwisk właścicieli figurują: hr. Branicki, Alfred hr. Potocki, który otrzymał kolosalny spadek po Mikołaju, zmarłym w Paryżu, oraz Adam Zamoyski, prezes t. zw. Zrzeszenia Stowarzyszeń Polskich.

„Gazeta Warszawska“ podaje ujemną charakterystyką Branickiego jako sknery, Potockiego, jako człowieka, który w życiu publicznym niczem się nie zaznaczył, a tylko zajęty jest używaniem życia. Pismo wyraża zdziwienie, że Adam Zamoyski, nie zaprzeczył pogłoskom o ukrywaniu majątku swego w bankach zagranicznych.

## Wiadomości z kraj obcych.

### Losy kupca niemieckiego w Rosji.

W sekcji rosyjskiej Związku Auslander-deutscher w Berlinie, znany kupiec niemiecki Temmler wygłosił odczyt o swych przygodach w Rosji. Temmler jest jednym z pionierów handlu niemieckiego na ziemiach rosyjskich i pracuje tam od 1910 r. Zna dobrze i kraj i język. Podczas wielkiej wojny uznany został za jeńca cywilnego a następnie pracował w Niemieckim Czerwonym Krzyżu, udzielając pomocy jeńcom niemieckim w Rosji, wreszcie brał udział w ekspedycji walczącej z głodem nad Wołgą. Wrócił do Niemiec i znowu udał się do Rosji w roli przedstawiciela znacznej liczby firm niemieckich. Temmler był pierwszym handlowcem niemieckim w wielkim stylu, usiłującym nawiązać stosunki z Sowietami.

Według relacji „Lokal-Anzeiger“ Temmler opowiada że do zgonu Lenina działalność jego w Rosji była wogóle jeszcze możliwa. Po zgonie Lenina sytuacja zmieniła się zasadniczo. Walka Trockiego z Zinowjewem, skończyła się zwycięstwem tego ostatniego. W stosunku do handlu zastosowano wnet politykę bezwzględnej opodatkowania, co wogóle całkiem uniemożliwiło rozwój przemysłu i handlu. Nowa polityka ekonomiczna t. zw. Nep sprowadzona została do zera. Wobec koncesjonistów i kupców zagranicznych rząd Appelbauma zajął wręcz wrogi stanowisko. Ofiarą tej polityki padł przedewszystkiem Temmler. Do mieszkania jego wpadli w nocy krasnoarmiejcy, przewrócili wszystko do góry nogami i powieźli kupca do więzienia. Przez długie miesiące pionier handlu niemieckiego nie mógł dowiedzieć się nawet o co go oskarżają. Zaledwie po stanowczych żądaniach uwięzionego i Misji Niemieckiej w Moskwie oraz Konsulatu w Petersburgu (pardon, Leningradzie), Temmler został powiadomiony że oskarżony jest o szpiegostwo ekonomiczne, co jest szablonowym oskarżeniem niedogodnych cudzoziemców, grożących jednak karą śmierci.

Temmler barwnie opisuje straszliwe warunki życia więźniów sowieckich. Małe cele przepelnione są przez ludzi różnych stanów, wieku i płci. Dokoła brud i pa-soirzyty. Temmlerowi pozwolono pisać listy do swej ciężko chorej żony, ale żaden z tych listów nie został doręczony. Więzień rozpoczął głodówkę, jednak nie wywarło to absolutnie żadnego wrażenia na administrację więzienną.

Wreszcie pod naciskiem Rządu Rzeszy wypuszczono Temmlera z więzienia, rozkazując mu opuścić granice Sowietarchji w ciągu 48-miu godzin. Pionier niemiecki opuścił więc Petersburg, zabierając chorą żonę, niemogącą poruszać się o własnych siłach i dzieci rozrzucone po całym mieście. Zrzucony powrócił do Berlina, by ostrzegać naiwnych ludzi przed nieopatrzonym nawiązywaniem stosunków handlowych z Sowietami.

## Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nieodpowiada.)

### Powstańcy i b. wojacy łączcie się!

„Razem młodzi przyjaciele!!!“ Oto hasło, które przed stu laty rzucił mistrz słowa, wieszcz narodowy, Adam Mickiewicz, zachęcając młodzież polską do walki o obronę dóbr narodowych i społecznych. O konieczności zrzeszania się wiele już w Polsce pisano i mówiono. Z przykrością wszakże stwierdzić należy, że pod względem życia organizacyjnego społeczeństwo nasze jest jeszcze w studjum pierwotnym. Organizacje narodowe i kulturalne, a poczęści również i sportowe posiadając pewną tradycję i przeszedszy choroby rozmaite, uzyskały pewną siłę i niezależność. Bowiernie o wspomiane organizacje tu chodzi; mamy tu na względzie wykazanie konieczności stworzenia silnej organizacji b. powstańców i wojsaków.

Jeżeli u nas w Polsce, ktoś przewidując szkodę lub krzywdę, nawołuje do organizacji, to bezwarunkowo musi się liczyć z tem, że głos jego będzie głosem wołającego na puszczy. Dopiero po szkodzi powstają żale i narzekania, za późno wylania się organizacja, dążąca do naprawienia szkody lub częściowego złagodzenia jej skutków. My byli żołnierze, jasno zdać sobie musimy sprawę z tego, że naprawę czas największy do założenia potężnej organizacji samoobronnej, albowiem krzywd i niewdzięczności najedliśmy się już do syta. Przypomijmy sobie tylko to oświadczenie pierwszeństwo przy wydzielaniu osad kolonizacyjnych, te czasy kiedyśmy jako demobilizanci dopraszali się pracy, a usłyszeliśmy tylko słowa: „Żatuję bardzo, wszystko zajęte.“ Przyjrzyjmy się tym szeregom naszych druhów, którzy w wywalczonej przez nas Ojczyźnie nie mają możliwości pracy i wyjeżdżać muszą za chlebem do Francji, w chwili kiedy od wschodu napływają całe falangi żydowskich darmozjadów. Gdybyśmy posiadali silną organizację, jak wiele upokorzeń i strat zaoszczędzilibyśmy sobie. Dalej pamiętajmy o tem że nie zawsze pozostaniemy zdrowi i silni. Przyjdzie chwila, kiedy w kościach naszych odezwi się jad zagnieżdżony podczas długiego pobytu w rowach strzeleckich. Któż się ma ująć wtenczas za nami, jeżeli nie silna i zdrowa organizacja?

Tak też wróciwszy po zapewnieniu Polsce niepodległości i uzyskawszy po pewnym czasie porzuconą pracę z powodu ustąpienia do p. powstańczego przystąpiłem niezwłocznie do budowy w naszym powiecie organizacji b. Pow. i Wojsaków. Lecz z przykrością stwierdzić muszę, iż praca moja dotychczasowa nieodniosła pożądanego rezultatu; Społeczeństwo nietylko że należyce sprawy niepopiera, lecz i przeszkody czyni jak to się już kilkakrotnie zdarzyło. Chcąc doprowadzić Związek nasz do rozkwitu nie powinniśmy żałować ni trudu, ni pieniędzy. Im prędzej do tego dojdziemy, tem prędzej liczyć możemy na uwzględnienie wszystkich życzeń naszych w „myśl zasady“

Gdzie jedność — tam siła,

Gdzie siła — tam zwycięstwo.

Do udzielenia odnośnych informacji polecam się w każdym czasie.

A. Flaszynski

organizator powiatowy na pow. lubawski.

### Spis z księgi urodzeń i zgonów Urzędu Stanu Cywilnego w Lubawie od 1. X. do 15. X. 24.

Z Księgi ślubów. FranciszekSzczeczek, aptekarz kawaler z panną Friedą Dembičką, Henryk Brauner kupiec z panną Kazimierą Rolbiečką, Feliks Żomkowski rolnik z panną Martą Siatkowską.

Z Księgi urodzeń. Kupiec Ignacy Zieliński, syna, Rolnik Leopold Lewicki, córkę, Kupiec Julian Truszczyński, córkę, Mistrz siodlarski Wojciech Zieliński, córkę, Kolejarz Jan Grodzki, córkę, Post. Michał Maślak, syna, Robotnik Józef Jankowski córkę.

Z Księgi zmarłych. Katarzyna Myk, Anna Kruza z domu Niedzwiecka, Marta Berent urodz. Ewertowska, Joanna Roznerska Jan Kowalski.

## Dział porad prawnych.

**Panu R w R.** Hipoteka dla dzieci, z pierwszego półrocza 1917 roku. 937 mkn. równa się 8111 zł 78 gr i od tej kwoty 5%, wynosi rocznie 40 zł 73 gr w drugim półroczu 1917, 937 mkn. równa się 780 zł 83 gr. i od tej sumy 5% rocznie, wynosi 39 zł 04 gr:

**Panu F. R. w T.** Przeklasyfikowanie ziemi należy do Urzędu Katastralnego. Podania wnosić do Urzędu Wojewódzkiego.

**Pani Sw. w N.** 7000 mk niem. z r. 1910 równa się 8610 zł. Umówiony procent zaległy w markach za 1/2 roku, należy również przeliczyć za 1 markę 1 zł 23 gr a wynik doliczyć do kapitału wyliczonego w złotych. Od tak zliczonego kapitału, należy zapłacić 15% tytułem kapitału, a tym czasem opłacać umówiony procent — od kwoty, którą owych 15% wykaże. 10.000 mk niem. z stycznia 1919 r. równa się 5555 zł 55 gr. Zresztą tak samo policza się jak wyżej, z tą różnicą, że za 1 mk policza się 55 groszy.

**Panu H. N. w L.** 100 mp. z maja 1920 roku równa się 3 zł 33 gr. Tyle wynika z przeliczania, czy i o ile miałby Pan więcej płacić. musiałby dopiero sąd orzec, na podstawie tego na co owych 100 mk, było w czasie zapisów przeznaczone.

## Praktyczny poradnik.

Używanie krów do pracy.

Zaprzęganie krów i używanie ich jako siły pociągowej i roboczej — jest u nas bardzo mało znane, a jednakże sprawa ta jest ważna, szczególnie dla drobniejszych rolników i warto się z nią zapoznać. Jeżeli umiarkowana praca nie jest dla krów szkodliwą, to dlaczego zwierzęta te mają się bez pożytku wylegiwać w oborze nieraz całymi dniami, albo łączyć na lichem pastwisku? Lepiej więc będzie, gdy krowa przez kilka godzin popracuje w zaprzęgu, a wzamian za to dostanie trochę lepszej paszy.

Opłaci się to dla gospodarza i absolutnie krowie nie zaszkodzi.

Zwyczaj zaprzęgania krów znany jest w niektórych krajach, szczególnie w Czechach, na Litwie i Ukrainie; w ostatnich zaś czasach zaczęto już to w Małopolsce i przekonano się, że w ten sposób można powiększyć wydajność krowy, a nie zaszkodzi to, ani jej zdrowiu ani nie zmniejszy wydajności mleka. Wielu gospodarzy zachęciło to do naśladowania.

W wychodzącym w Wilnie „Tygodniku Rolniczym” — jeden z czytelników opisał słowami przez niego sposób pracowania krowami w polu i przy gospodarstwie; wyniki są bardzo dobre.

Związek Kółek Rolniczych wydał nawet broszurę o zaprzęganii krów, zawierającą rady praktyczne jak samemu zrobić na krowę cboro i uprząg. Kiedy po raz pierwszy zakłada się krowę do wozu, to w początkach trzeba ją prowadzić, lecz już za trzecim razem idzie ona sama. Przy pracy umiarkowanej wydajność mleka się nie zmniejsza. Wziąwszy to wszyst-

pod uwagę należałoby naszym gospodarzom na Pomorzu spróbować robić krowami, tembardziej że konie są drogie i utrzymanie ich jest o wiele kosztowniejsze.  
Z. Olszański, lekarz weterynarii.

## Ruch towarzystw.

**Samplawa** W niedzielę dnia 26 bm. o godz. 12-tej ra salce w Samplawie odbędzie się zwyczajne walne roczne zebranie Tow. b. Powstańców i Wojaków w Samplawie. Wrazie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, następnego zebranie nastąpi pół godziny później prawomocnie bez względu na liczbę przybyłych członków.

Porządek zebrań następujący: Zagajenie, sprawozdanie prezesa, sp. awozowanie skarbnika, Wybór nowego zarządu, wolne wnioski. Zarząd.

## Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 18. 10.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego

Notowanie w złotych.

Zyto	22.00—22.75
Pszonica	24.50—26.50
Jęczmień br.	23.00—27.00
Jęczmień na paszę	—
Owies	21.75—22.75
Mąka żyt. 70 <sup>o/0</sup>	31.50—33.50
Mąka pszenna 65 <sup>o/0</sup>	40.00—42.00
Ospa żytnia	12.75—
Ospa pszenna	12.75—

Usposobienie mocne. Uwagi: podaż niedostateczna.

## Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 15 10. 24. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej: 2 wolów, — buhaji, — jałowek i krów, 250 cieląt, 628 owiec, — kóz, 1790 świni, — prosiąt, — kozłat

Placono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	96—	zł.
" " "	II kl.	78—	"
" " "	III kl.	60—62	"
" cielęta	I kl.	120—124	"
" " "	II kl.	110—	"
" " "	III kl.	96—100	"
" Za owce	I kl.	75—78	"
" " "	II kl.	60—62	"
" " "	III kl.	50—	"
" świni	I kl.	136—	"
" " "	II kl.	124—126	"
" " "	III kl.	108—110	"

Przebieg targu spokojny.

## Gielda pieniężna.

Warszawa, dnia 20. 10

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.16	—
1 funt angielski	23.19	—
100 frank. franc.	27.14	—
100 frank. belg.	24.90	—
100 frank. szwajc.	99.40	—
100 koron czeskich	15.41	—
100 lir. włoskich	22.58	—

## Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że

**w piątek, dn. 7 listopada br.**

odbędzie się

**w Lidzbarku (Pomorze)**

# jarmark

na bydło i konie.

Lidzbark, dn. 20. X. 24.

Magistrat

(—) M. Rochon.

## UCZEŃ

może się zgłosić od zaraz.

**Bank Ludowy**  
w Lubawie.

## Tekst do Słowackiego „Mazepa“

poleca po cenie 50 groszy za egzemplarz

Księg. „Drwęca“ w Nowemmieście i Filji w Lubawie.

Polecamy z naszej składnicy po zbyt niskich cenach

tomasówkę,

Kali,

wapno nawozowe

la węgle, brykiety

nadogodnych warunkach spłaty, lub też

**wzamian za kartofle**

wszelkich gatunków

**Handw. Grosshandels-gesellschaft,**

Tow. z. zogr. por. Nowemiasto-Pomorze.

Potrzebna od 1 lub 11 XI. br.

**pokoju**

**dziewczyna do kuchni**

Hotel Bona.

**Dom. Białobłoty**

ma na sprzedaż

**100 klaft**

**TORFU.**

**Gospodarstwo**

o 16 morgach z domami mieszkalnymi na sprzedaż.

Antoni Ostrowski,  
Mroczenko  
powiat lubawski.

Mam na sprzedaż większą ilość pięknego zimowego

**OWOCU.**

Adrjanka, p. Nowy Dwór.

Zamówienia przyjmuje

p. Jan Górski, skład cukrów  
Kazimierza 2.

**Swój do Swego!**

## BANK LUDOWY W NOWEMMIEŚCIE

załatwia wszelkie czynności

wchodzące w zakres bankowości

**Otwiera:** konta bieżące i czekowe

**Inkasuje:** czeki krajowe i zagraniczne, weksle i wtórniki

**Zakupuje:** złoto, srebro, dolary, franki i inne obce waluty

**Przyjmuje:** oszczędności

**Udziela:** członkom pożyczek na dogodnych warunkach.

Potrzebna

**dziewczyna**

od zaraz lub 1. listopada br. do

**Hotelu Polskiego**  
w Lubawie.

**Bursa Rzemieślnicza**

Tow. Pomocy Dzieciom w Działdowie, w swym oddziale koszykarskim ma do sprzedania

**200 koszyków**

do miasta. Oraz przyjmuje zamówienia dla swej pracowni koszykarskiej i s ewskiej.

Kupię

**Maszynę**

do szycia

w dobrym stanie.

Zgłoszenia w Drwęcy.

## Baterje

oraz kompletne

**lampki elektryczne**

poleca

**„DRWECA“, Drukarnia i Księgarnia**

Sp. z o. p. Nowemiasto Rynek 4. — Tel. 8. Lubawa Gdańska 3. — Tel. 73.

## TAPETY

poleca

Drwęca drukarnia i księgarnia.

# DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje szybko, gustownie i po cenach umiarkowanych

**Drukarnia „Drwęca“**

Nowemiasto-Pomorze.